

## Pracownik w hidżabie, czyli o tolerancji w pracy.

Czym tak naprawdę jest tolerancja? Tolerancyjny człowiek, to jaki? Czy wszystko i wszystkich należy tolerować, gdzie jest ta cienka granica, której nie wypada przekraczać? Już od małych dzieci wymaga się tolerancji. Stykamy się z nią na każdym kroku, w domu, szkole, pracy, w sklepie za rogiem. Słyszymy różne dyskusje w radio, telewizji, czytamy o niej w gazetach i książkach.

Sama definicja słowa tolerancja jest dość prosta, pochodzi ona z łac. *tolero*, co oznacza znosić, cierpieć, wytrzymać. Jest to postawa moralna oznaczająca, w aspekcie negatywnym, cierpliwe znoszenie odmiennych, uznanych za niewłaściwe, poglądów, przekonań i postaw w relacjach międzypersonalnych i międzygrupowych. Natomiast w aspekcie pozytywnym zawiera w sobie pełne szacunku odniesienie do osoby czy grupy, a więc wyraża się w miłości. Mottem do moich dalszych rozważań uczynię słowa słynnego angielskiego filozofa Johna Locka: „*Niektórym są potrzebne okulary, aby widzieć jasno i wyraźnie: nie pozwólcie im jednak mówić, że bez okularów nikt nie widzi wyraźnie*”.

W dobie globalizacji, gdzie każdy człowiek jest obywatelem świata, mieszają się kultury, rasy, religie, poglądy. Żyjemy obok ludzi z różną orientacją seksualną. Nie tylko w ogromnych korporacjach, ale i w małych firmach pracują pod jednym dachem ludzie, którzy są „inni” od nas. Jak się w tedy zachować? Wiele na ten temat mówił nasz wielki rodak Jan Paweł II, w encyklice *Redemptor Hominis*<sup>1</sup>. Postawą stanowiącą konieczny warunek relacji międzyludzkich jest zdaniem Jana Pawła II właściwie rozumiana tolerancja, którą wyprowadza z postawy samego Chrystusa. On to "głosząc naukę, która nie jest Jego, ale tego, który Go posłał – Ojca, postępując z całą mocą ducha, zachowywał głębokie poszanowanie dla człowieka, dla jego rozumu i woli, dla jego sumienia i wolności" · Równocześnie Jan Paweł II ukazuje zadania stojące przed Kościołem, stróżem tej wolności, która warunkuje prawdziwą godność osoby ludzkiej. Jan Paweł II, nie używając pojęcia "tolerancja", pokazuje, że podstawowe, minimalne rozumienie tolerancji pojmowanej jako powstrzymanie się od szykan i represji w stosunku do osób głoszących poglądy odmienne niż te, które uznaje większość przedstawicieli danej społeczności, jest dla chrześcijanina niewystarczające. Od wyznawców Chrystusa Papież domaga się więcej; przede wszystkim uwzględnienia

---

<sup>1</sup> *Jestem z Wami: kompendium twórczości i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Wydawnictwo M, Kraków 2010, autor hasła: o. Maciej Ziemia OP

niepowtarzalności osoby ludzkiej i ewangelicznego prawa miłości. Wówczas tolerancja współbrzmi z takimi cnotami jak: wyrozumiałość i pokora, wielkoduszność i łagodność, szacunek dla drugiej osoby i otwartość na krytykę naszych poglądów. Tak pojętą tolerancję Papież ocenił pozytywnie m.in. w przemówieniu wygłoszonym we Włocławku, podczas spotkania z nauczycielami, katechetami i uczniami, zwracając uwagę, że "nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską jest postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. Ewangeliczna wrażliwość i czujność ochronią nas przed emocjami i wzburzeniem, które łatwo mogą prowadzić do ksenofobii czy jakiejś nietolerancji, sprzecznych z duchem Ewangelii, z duchem Boga, który jest Stwórcą i miłującym wszystkich ludzi Ojcem".

Idąc tokiem nauczania papieża, mając w pracy koleżankę w hidżabie, trzeba patrzeć na nią przez pryzmat jej umiejętności, zdolności, podejścia do pracy i ludzi. Nie można jej szykanować, obrażać wyśmiewać. Wszak to nie szata czy kolor skóry zdobi człowieka. „Najważniejsze jest to, co niewidoczne dla oczu. Dobrze widzi się tylko sercem” jak to mówił lis do Małego Księcia. Każdy jest inny, niepowtarzalny i wyjątkowy, każdy z nas zasługuje na tolerancję i szacunek. Często pozory mylą i pod długa szatą i nakryciem głowy, kryje się „pracownik roku” ambitny, koleżeński, pomocny, pełen pomysłów i energii do działania. Człowiek, „inny” od wszystkich czuje się nieswojo, jest mniej pewny siebie. Dlatego trzeba mu pomóc się odnaleźć w otaczających go okolicznościach.

Odwróćmy sytuację, Polak wyjeżdża do pracy do Arabii Saudyjskiej. Jest w innym kraju, nie posługuje się językiem arabskim, tylko angielskim, ma inny kolor skóry i odznacza się ubiorem. W takiej sytuacji, na pewno, pierwszym pytaniem jakie sobie zadaje jest: czy ludzie tutaj są tolerancyjni? Czy mam się czego obawiać?

Stawanie się bardziej tolerancyjnym oznacza poznawanie nowych sposobów myślenia, odczuwania i nowych zachowań. Jest to proces trudny i wysoce indywidualny. Uprzedzenie w nastawieniu i zachowaniu często bierze się ze strachu, poczucia zagrożenia oraz gniewu. Gdy je sobie uświadomimy, możemy tym samym zdać sobie sprawę z własnych racjonalizacji i rozpocząć świadomą pracę nad rozwojem nawyków tolerancji.

Brak tolerancji w pracy i nie tylko prowadzi do uprzedzeń, z czego się potem biorą stereotypy. Prowadzi również do dyskryminacji, ksenofobii, rasizmu, nacjonalizmu czy antysemityzmu.

Na przestrzeni lat powstało wiele międzynarodowych instrumentów służących ochronie tolerancji. Do najważniejszych należą: Konwencja Praw Emigrantów, Akt Helsiński, Karta Bezpieczeństwa Europejskiego, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej i wiele innych.

Wiele o tolerancji mówił Czesław Miłosz, w „Zniewolonym umyśle” żyd z Podkarpacia mówi: „Jeżeli dwóch kłóci się, a jeden ma rzetelnych 55 procent racji, to bardzo dobrze? A kto ma 60 procent racji? To ślicznie? i niech Bogu dziękuje. A co by powiedzieć o 75 procentach racji? To bardzo podejrzane. A co o 100 procentach? To paskudny gwałtownik, straszny rabuśnik, największy łajdak”. Słowa te w sposób nieco żartobliwy traktują o tym, że nic w świecie ludzkim nie jest tylko czarne, albo tylko białe. Każdy ma prawo żyć jak chce, myśleć co chce, ubierać się jak mu się podoba, pod warunkiem, że nie robi bliźniemu żadnej krzywdy<sup>2</sup>.

Mówiąc o tolerancji w pracy i nie tylko trzeba zadać sobie pytania: czy chciałbyś być wyśmiewany i piętnowany z powodu innej orientacji czy koloru skóry? Czy chciałbyś żeby ktoś Cię wytykał palcami, bo wierzysz w innego boga albo wcale w niego nie wierzysz? Czy uważasz, że sprawiedliwym jest dzielenie pracowników na lepszych i gorszych (przez to, że ktoś umiera się inaczej)? Myślę, że nie chciałbyś/chciałabyś dlatego nie czyni drugiemu, co Tobie nie miłe.

.W 2008 roku Gazeta.Praca.pl przeprowadziła badania tolerancji w pracy w polskich przedsiębiorstwach. Jak się okazało Polak jest wyrozumiały dla obcokrajowców w pracy, kiedy zajmują podobne lub niższe stanowiska. Problem z akceptacją pojawia się gdy obcokrajowiec jest właścicielem firmy lub bezpośrednim przełożonym. Homoseksualiści w pracy też nie są mile widziani. Polacy wciąż muszą uczyć się tolerancji w pracy.

Zdecydowanej większości ankietowanych nie przeszkadzałoby, gdyby obcokrajowiec był ich kolegą z zespołu w pracy (65%) lub podwładnym (66%). 6% badanych uważa jednak, że byłby to dla nich duży problem, którego nie mogliby zaakceptować. Stosunek badanych do cudzoziemców zmienia się jednak wraz ze wzrostem pozycji zawodowej obcokrajowców. W

---

<sup>2</sup> *Zniewolony umysł*, Czesław Miłosz, postowie Włodzimierz Bolecki, Wydaw. Literackie, Kraków 1999

sytuacji, gdyby mieli oni zajmować wyższe stanowiska zawodowe niż my – byliby szefami firm, bądź bezpośrednimi przełożonymi, stanowiłoby nam to już problem. 10% badanych uznało, że zdecydowanie przeszkadzałoby im, gdyby obcokrajowiec był szefem firmy lub bezpośrednim przełożonym. 55% ankietowanych uznało, że zdecydowanie nie przeszkadzałoby im gdyby obcokrajowiec był szefem ich firmy, a 54% zdecydowanie nie miałooby problemu z tym, że cudzoziemiec jest ich bezpośrednim przełożonym.

Badania były przeprowadzane dość dawno, mam nadzieję, że wiele się zmieniło na lepsze od tego czasu. 16 października obchodzimy Międzynarodowy Dzień Tolerancji, sprawmy żeby ten dzień trwał cały rok, niezależnie od wszystkich przeciwności, jakie się nam w głowie pojawiają. Miejmy w głowie słowa Kazimierza Przerwy-Tetmajera, że „Ludzie są równi, tylko nierówność ich dzieli”.